

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Roosevelt się zgodzi?

Ameryka gra na zwłokę by nadal obniżać kurs dolara

Francja nie ustąpi

LONDYN, 2 VII. (PAT). Jedynym zdarzeniem dnia dzisiejszego na konferencji londyńskiej była narada, odbyta przez delegację francuską.

Na naradzie tej stwierdzono, że teza francuska pozostaje bez zmian.

Decyzja Stanów Zjednoczonych nie ma na nią żadnego wpływu.

Deklaracja francuska, aczkolwiek ubolewa nad stanowiskiem Stanów Zjednoczonych w sprawach, dotyczących państw o walucie opartej na parytecie złota, przyjmuje jednak ten fakt ze spokojem.

Optymizm Anglii

LONDYN, 2 VII. (PAT). — W kołach brytyjskich panuje optymizm co do możliwości uzyskania zgody Ameryki i wspólnego porozumienia się w sprawie zbytniej fluktuacji walut.

Ze strony angielskiej wskazuje, że prezydent Roosevelt nie zaaprobował propozycji „w jej obecnej formie”, z czego wynika, że prezydent Roosevelt zaaprobuje deklarację, zrehabilitowaną w „innej formie”, dla Ameryki pożądaną.

Premjer Mac Donald powrócił dziś wcześniej do Londynu i odbył kilka konferencji, m. innymi z delegacją amerykańską, z Hudem i Meleyem oraz z kanclerzem skarbu Chamberlainem, który ze swej strony odbył narady z gubernatorem Banku Angielskiego i de legatem skarbu francuskiego. M. in. tematem rozmów było jutrzejsze wystąpienie Hulla.

W kołach francuskich w od różnieniu do koł brytyjskich, panował dziś rano silny pesy-

mizm co do możliwości porozumienia się z Ameryką i uzgodnienia postulatów.

Panuje przekonanie, że wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać nie wcześniej jak w najbliższą środę.

Obrona walut

LONDYN, 2 VII. (PAT). — Grupa państw konferujących

o utrzymanie waluty złotej, nie może powziąć decyzji dopóki nie zostanie określone stanowisko Wielkiej Brytanji, oraz warunki, od których prezydent Roosevelt uzależnia przyjęcie złożonej deklaracji.

Wobec tego, że polityka Roosevelta nie jest zgodna ze stanowiskiem państw o złotej walucie, stanowisko ich będzie u-

zależnione od tego, czy Wielka Brytania będzie zgodna ze Stanami Zjednoczonymi. Ponieważ stanowisko Wielkiej Brytanji nie jest jeszcze znane, przedstawiciele państw o walucie złotej postanowili nadal prowadzić politykę wspólnego występowania w celu obrony swych walut.

Wyzwanie Francji

NEW YORK, 2 VII. (PAT). Odrzucenie przez prezydenta Roosevelta rezolucji państw o złotym parytecie jest przez korespondentów waszyngtońskich traktowane jako wyzwanie, rzucone Francji, lub usiłowanie opóźnienia o kilka dni ostatecznej decyzji aż do spadku dolara do poziomu, odpowiadającego Ameryce.

GEN. BALBO LECI

na czele eskadry 23 hydroplanów

34-letni minister zapalonym pilotem

BERLIN, 2. VII. (PAT). Dziś o godz. 7 min. 30 rano wystartowały z Amsterdamu włoskie hydroplany odbywające lot do Ameryki Północnej.

Trasa z Amsterdamu wiedzie do London Derry w Irlandji.

Ogółem włoska eskadra hydroplanów ma przebyć 11,300 kilometrów.

LONDYN, 2. VII. (PAT). Włoska eskadra lotnicza w liczbie 23 hydroplanów, z wyjątkiem jednego, który uległ katastrofie w Amsterdamie, opuściła się na jezioro Foyle w London Derry. Dowódca eskadry gen. Balbo przewiduje, że eskadra odleci jutro w kierunku Islandji.

Ten gigantyczny lot nie ma precedensu w historii lotnictwa światowego poza jednym przelotem grupowym nad południowym Atlantykiem, dokonany przez eskadrę 14 hydroplanów włoskich pod przewodnictwem tegoż samego gen. Balbo.

W grudniu 1930 12 hydroplanów wspomaganymi przez 2 płatowce rezerwowe, wyruszyło pod wodzą gen. Balbo z Orbetello do lotu etapowego do Brazylii. Hydroplany, z których dwa uległy katastrofie, lądowały na ziemi afrykańskiej w Bolama, następnie po przebyciu 4000 km. nad Atlantykiem, w Port Natal w Brazylii i wresz-

cie w stolicy Brazylii, Rio de Janeiro. 37-letni minister lotnictwa (od 4 lat) Italo Balbo, zaufany Mussoliniego, który osobiście objął kierownictwo również i nad drugą wypra-

wą powietrzną włoską, sprawuje godność t. zw. quadrumvira t. zn. jednego z czterech kierowników słynnego marszu na Rzym. (De Vecchi, De Bono, Balbo i zmarły

Bianchi). Min. Balbo jest zapalonym lotnikiem i nie uznaje innej podróży, jak tylko samolotem. Jak sam mówi, punktem jego ambicji jest przebycie co miesiąc przeszło 3.000 km. w samolocie.

Lot eskadry włoskiej odbędzie się etapami. Po starcie w Orbetello samoloty będą wodowały w Amsterdamie, po przebyciu 1300 km. Następnym etapem będzie London Derry w Irlandji (1000 km.) następnie Reykjavik na Islandji (1600 km.), później Cartwright na Labradorze (2400 km.), później Shediac w Kanadzie (1200 km.), później Montreal w Kanadzie (800 km.) wreszcie Chicago, oficjalny cel wyprawy (1400 km.), która leci na wystawę „Stulecia Postępu”, otwartą w tym miesiącu. Z Chicago 24 hydroplany przelecą do Nowego Jorku (1600 km.), który stanowi właściwą i ostateczną metę tego olbrzymiego raidu powietrznego. O jego niebywałym wręcz rozmachu świadczy trasa, wynosząca około 12 tysięcy kilometrów.

Hydroplany, które wezmą udział w locie, są skonstruowane według modelu Savoia Marchetti 55, używanego podczas lotu do Brazylii, lecz ze znacznymi ulepszeniami. Typ ten nosi nazwę „S. 55”.

Bilet do Kino-Teatru

„CAPITOL”

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek, dn. 3 lipca

wpłaci prenumeratę za miesiąc lipiec

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO”
PIOTRKOWSKA 70.

Angielscy inżynierowie opuścili więzienie i jadą do kraju

MOSKWA, 2. VII. (PAT). Inżynierowie Thornton i Mac Donald odjechali o godz. 23 do Stołpców. Na dworcu zegnali ich przedstawiciele ambasady angielskiej, przedstawiciel firmy Metropolitan Vickers oraz grono dziennikarzy. W

ciągu popołudnia inż. Thornton przyjął w ambasadzie angielskiej korespondentów zagranicznych informując ich o regulaminie więzienia. Thornton miał oddzielną celę wraz z Mac Donaldem i z innymi więźniami komunikował się.

Rzeki wylały

Kłęska powodzi w Małopolsce

KOSSÓW, 2. VII. (PAT). Wskutek długotrwałych deszczów na huculczyźnie, wylało wiele rzek i potoków górskich, powodując znaczne szkody.

Szczególnie dużo szkód wyrządziła wezbrana woda na nowo-budującej się drodze Worochta — Żabie. Woda w gminie Jesieniów Górny uszkodziła silnie domgmin-

ny i budynek szkoły.

Duże szkody wyrządziły wezbrane wody rzeki Czeremosz pod łciensyskami. Zniesiony został most. Linja telefoniczna pomiędzy Roztoką a Jabłowicami w wielu miejscach została przerwana. Wskutek trwających nadal opadów stan wody na rzekach stale się podnosi

Kłęska de-Valery przy wyborach miejskich w Dublinie

Odbyte wybory do rady miejskiej w Dublinie przyniosły niespodziewanie klęskę rządowi De Valery.

Do rady przeszło 22 kandydatów partii konstytucyjnej Cosgrave'a (opozycja prawicowa) i tylko 13 stronników De Valery, pozatem paru opozycjonistów z lewicy.

Mówią, że jest to symptom upadku wpływów De Valery.

Byle polski sejm zaciśzny, byle polski sejm spokojny...

Trwało to tylko chwile. Przez krótki czas wydawało się, że podwoje sejmu zostaną na nowo otwarte dla pracy parlamentarnej, że choć kilka dni trwać będą wielkie burzliwe dni i rząd będzie siedział na cenzurowanem w związku z ostatecznymi wypadkami w kraju. Ale już po dwóch dniach wiadomo było ostatecznie, że nie dojdzie do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, że petycja do prezydenta nie zostanie zaopatrzona w należącą ilość podpisów.

Dlaczego tak się stało? Posłowie stronnictwa ludowego mogliby wiele powiedzieć na ten temat. Długo trwały szept w klubie, zastanawiano się jak wydobyc a wierzeh wypadki dni ostatnich. Gdyby zwołano sejm, mistrz ceremonii, poseł Lange, byłby ubrał posłów swoich w krepe żalobną. Można byłoby wówczas znaleźć i inne sposoby publicznej demonstracji, ale teraz niema żadnej okazji. Posłowie ze stronnictwa ludowego rozważali wszystkie za i przeciw i wreszcie postanowiono nie nalegać na zwołanie sesji nadzwyczajnej. Zresztą byłoby również kłopot z zebraniem podpisów. Minęły te czasy, gdy kluby opozycyjne po zamknięciu sesji sejmowej miały gotowe blankiety z podpisami wszystkich posłów na ewentualną petycję do prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyrzeczono się od kilku lat tej broni. Już ustaliła się tradycja, że gdy w kwietniu zostaje zamknięta sesja budżetowa sejmu, to przebudzenie się parlamentu następuje dopiero w listopadzie. Już weszło w zwyczaj, że nawet i w tym miesiącu następuje odroczenie sesji sejmowej o 30 dni. Każdy się do tego przyzwyczaił i rząd, i opozycja chętnie opuszczają ten gmach od kwietnia do października. Już znika ten wstyd brania „zaszku dla bezrobotnych” co pierwszego w kwiecie 1.000 złotych.

W niektórych klubach zmniejszono djeły poselskie. Urzędowo poseł otrzymuje 965 złotych, a klub odlicza od 10 do 20 proc. na potrzeby biurowe, klubowe, partyjne i t. d. Zamożniejsi posłowie z klubu BB. nie otrzymują wcale djeł poselskich, bo klub ściągają je pierwszego odrazu na potrzeby kancelaryjne. Ciężko jest tedy nie w tych klubach, gdzie

prócz podatku klubowego należy jeszcze uszczęcać każdego pierwszego stare zaległości z tytułu kampanii wyborczej. Najmocniej daje się we znaki ten ciężar posłom z dawnego stronnictwa chłopskiego, którzy złożyli weksle w ręce prezesa Wrony i nieraz muszą prosić o prolongatę. Tu też należy szukać niekiedy źródła kryzysu w tem stronnictwie i przejścia niektórych posłów pod inny sztandar.

Tradycja pierwszego została jednak utrzymana. Kluby zwołują posiedzenia w ów dzień, gdy część posłów zgłasza się osobiście po odbiór pieniędzy. Stwarza się w ten sposób pozor ciągłości pracy parlamentarnej. Następuje rzekoma wymiana zdań, sprawozdania z działalności i przyjęcie do „zawierzenia” wiadomości” sprawozdania prezydium.

Klub stronnictwa narodowego wylamał się z tej tradycji. Chciano uniknąć podejrzeń, że sechodzą się jedynie pierwszego. Obrady odbywają się u

nich nawet w środku miesiąca. Nie mają zresztą posłowie klubu narodowego specjalnych zmartwień przy układaniu porządku dziennego. Prezes klubu, Rybarski, składa sprawozdanie o sytuacji w kraju, urozmaicając referat doskonałymi ploteczkami. Można zgóry ułożyć antyżydowską rezolucję, która jest aktualną dla stronnictwa narodowego o każdej porze dnia i nocy, a reszta? Reszta ginie w cenzurze, narażając pismo na kolejną konfiskatę.

Pierwszego każdego miesiąca pojawiają się sprawozdania poszczególnych klubów wraz z rezolucjami o sytuacji w kraju. Poszczególni dziennikarze korzystają z tych uchwał dla własnego użytku, i rzadko ktoś ryzykuje stracić nawet uchwały powzięte przez klub opozycyjny.

Co dwa miesiące w okresie ferji letnich odbywa się również posiedzenie klubu rządowego. W korytarzu przed wejściem do klubu BB. zajmują

już wówczas stoliki przedstawiciele różnych organizacji, ściągając przez ustalonych skladei nowe podatki na przenajrodzowniejsze cele. Po 15 minutach rozlegają się burzliwe oklaski w przepelnionym klubie, a po godzinie dochodzi do wiadomości dziennikarzy, że klub postanowił zająć się specjalnie sprawami ustrojowymi oraz wzmocnić pracę w „terenie”. Te rezolucje można podać bez obawy. Skonfiskuje je co najwyżej czytelnik, ziewając przy pierwszym wierszu, na widok znanych zwrotek o konieczności zmiany konstytucji. Umieści je na naczelnym miejscu jedynie „Gazeta Polska” i konkurujące z nią pismo „Kurier Poranny”. Nikt się jednak nie ludzi, że te kilkadziesiąt wierszy pełne patosu odzwierciedlają nastroje kraju, że w czerwcu roku 1933 lub nawet w lipcu Polska nie ma innych zmartwień i nie pragnie niezgo innego jak zmiany konstytucji.

Są inne kłopoty. Jest powód do istotnych zmartwień. Zauważało się nawet, że zwołana zostanie w tym celu sesja nadzwyczajna sejmu i senatu, mimo, iż wiadomo zgóry, że konstytucje te nie znajdują leku na te kłopoty, że co najwyżej dadzą możliwość posłom odzwierciedlić jedynie istotny stan rzeczy.

W powietrzu jednak zawisł bał. Padła groźba; postanowiono w ostatniej chwili cofnąć się na zgóry przygotowane porządki. W kuluarach sejmowych było już rojno. Woźni sejmowi cieszyli się na wieść o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, przy puszczając, iż z tej okazji ubiorą ich wreszcie w porządne mundury i zdejmą te łachmany, które są symbolem obecnego

parlamentaryzmu. Byli już pewni, że w ostatniej chwili intendent sejmowy wyda nakaz zamówienia mundurów dla służby. Ale gdy doszła ich wieść, że stronnictwo ludowe wyrzeka się swych samiarów, spuścili głowy.

Sensacja przeto trwała krótko. Kluby się zebrały, uchwaliły rezolucje, nie nadając się do użytku publicznego i rozejda się do następnego pierwszego, albo może nawet wyrzekną się nowej zbiórki, powierzając kłopot podejmowania pieniędzy sekretarkom klubowym. Od kwietnia do listopada musi być cicho, choćby nie wiem jakie nastroje nurtowały opinię publiczną, Polski sejm musi być „zaciśzny” i spokojny“.

Regnis.

NAJWESELSZA LEKTURA!!

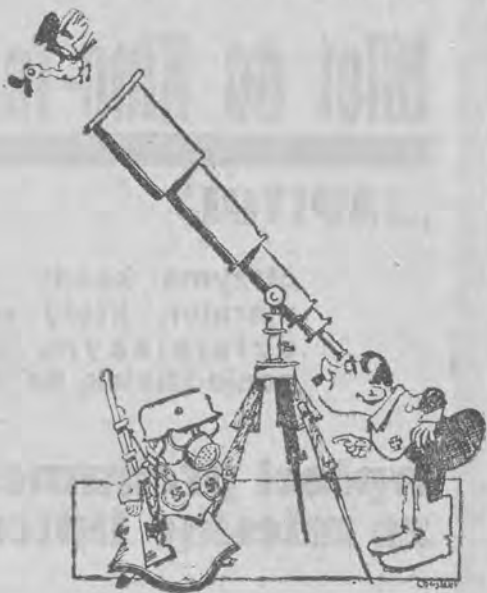
ZBIÓR FELJETONÓW
RED. GUSTAWA WASSERCUGA

P. T.

„MENAŻERJA LUDZKA“

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!
CENA ZŁ. 2.—

Hitler — astronom



Aby mała Germanja otrzymała do zabawy samoloty wojenne, odkrywa piękny Adolf coraz to nowe kaczki na niebie.

Katastrofa samochodowa pod Modlinem

Wóz wyrócił się, raniąc ciężko 7 żołnierzy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj popołudniu pod Modlinem wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa, której ofiarą padło 7 szeregowców. Do Modlina jechała wojskowa ciężarówka, eskortująca wagon towarowy kolei wąskotorowej. Pod fortem samochód zarzucił i wyrócił się do góry kołami. Na miejsce wyruszył oddział żołnierzy z Modlina z pomocą i wypadkowo jadąca z Czerwińska do Warszawy karetka pogotowia le-

karskiego. Jednego z rannych przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Inni są ciężko ranni, ulegli połamaniu żeber i powikłanemu złamaniu nóg.



Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Życie Paryża i sexapell w zwierciadle filmu
CARMINE GALONE p. t.

Pikantny, pełen humoru film z życia utracjuszy i ludzi bez jutra. W rolach głównych: powabna i miła Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Ceny miejsc popularne

SYN... MIMOWOLI

ANNABELA oraz bohater filmu „POD DACHAMI PARYŻA” ALBERT PREJEAN Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Do łez wzruszający dramat p. t.

LILJOM

W roli tyt. bożyszcze kobiet

Charles Farrel

Niebywała kreacja fantazji i polotu poetyckiego. Nadprogram: Ciekawe dodatki Foxa i Metra. Dziś początek o godz. 4.30.

40 spraw spornych
może zostać załatwionych w czasie wizyty gdańszczan w Warszawie



Dr. Rausching

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek przybywają do Warszawy prezydent senatu gdańskiego Rausching w towarzystwie senatora do spraw wewnętrznych Greisera. Obaj reprezentanci hitlerowskiego senatu składają w ten sposób oficjalną wizytę rządowi polskiemu.

Nowi władcy Gdańska kilkakrotnie podkreślili, że zamierzają prowadzić politykę pokojową i przyjazną w stosunku do Polski i szanować wszystkie międzynarodowe traktaty, przyczem prezydent senatu wyraził przekonanie, że sprawy sporne między obiema stronami zostaną załatwione na drodze bezpośrednich rokowań.

Wizyta warszawska ma być urzędowym przedstawieniem tych zapowiedzi. Przedstawiciele Gdańska mają rozpocząć z rządem polskim rozmowy na temat załatwienia istniejących spraw spornych. Tych spraw jest około 40, przyczem są one natury politycznej, gospodarczej i portowej. Gdyby w Warszawie doszło do porozumienia, odpadłaby konieczność rozpatrywania tych spraw przez wysokiego komisarza ligi narodów Rostinga.

Człowiek o obliczu tatarsa

Zabawne przygody „drogiego” ministra skarbu

Międzynarodowy zjazd gwiazd politycznych, czyli konferencja londyńska zgromadziła mnóstwo mniej lub więcej wybitnych mężów stanu i mniej lub więcej przystojnych — żon mężów stanu.

Delegat Rumunii, minister Titulescu zalicza się do gwiazd pierwszej wielkości — cieszy się wielką popularnością w Londynie, gdzie przez czas dłuższy przebywał w charakterze ambasadora.

Literacki tygodnik „Querschritt” zamieścił w swoim czasie krótką biografję ministra Titulescu, opracowaną w sposób dowcipny, a zajmujący, przez rumuńskiego dziennikarza Petrescu. Na wstępie przypomina pewnego bankietu, który odbył się w Genewie, ówczesny minister spraw zagranicznych Francji, Briand, zwrócił się do uczestników z następującymi słowami:

— Mesdames, Messieurs... et mon cher Titulescu. (Panie, panowie i mój kochany Titulescu).

Dało to asumpt złośliwym reporterom do rozsiewania cynicznych plotek, na temat ministra, który nie potrzebuje używać brzytwy, jako że ma twarz gładką jak alabaster.

— Spotkałem ministra Titulescu w ogrodzie bukareszteńskiej restauracji Modern. Naprawdę silnie się odgadnąć, że ma lat ten olbrzym o twarzy dziecka i pomarszczonych powiekach. Bez pomocy metruki nikt tego nie odgadnie.

Titulescu urodził się w Craiova w r. 1883, ale rodzina jego pochodzi z Oltenci. Nazwisko jest czysto łacińskie. Ojciec ministra był prezesem sądu apelacyjnego. Potomek starożytnego rumuńskiego rodu zgoła nie wygląda na rumuna — z twarzy przypomina raczej tatarsa, a z postawy rosłego słowianina. A jednak ten pan bez wieku, bez określonego typu, jest najbardziej reprezentacyjnym z pośród mężów stanu swego kraju.

Nie było przesilenia, nie było zmiany rządu, żeby nie wzywano na ratunek Titulescu. Za życia króla Ferdynanda, potem za czasów regencji, wreszcie w okresie powrotu Karola — zamawiano Titulescu „na gwalt”. Musiał natychmiast spieszyć do ojczyzny. Odraczał konferencje i audjencje do dnia jego powrotu. Gdy się wreszcie zjawiał na dworcu, to go wieziono natychmiast na zamek królewski.

W okresie przesilenia powtarzała się zawsze ta sama gra. Titulescu odbywał rozmowy z wodzami stronnictw, z wrogami reżimu, zapraszał do tańca, namawiał, sprawdzał co myślą i jakie mają żądania. Potem wracał na zamek królewski — zdawał sprawozdanie i odfruwiał do Londynu.

Człowiek o obliczu tatarsa, posiada kulturę łacińską i łacińską grandezę. Prowadzi wielkopański tryb życia, podobno kosztuje jego utrzymanie i podróży wynoszą miesięcznie około 50 tysięcy złotych. Titulescu

oddziedziczył po antenatach t. zw. lekką rękę i pociąg do orientalnego przepychu. Na ten temat krążą o nim charakterystyczne anegdoty.

Gdy się zarzyna w Parwzu w hotelu Chatham, w Genewie czy na Lido — wynajmuje on oprócz osobistych apartamentów, wszystkie sąsiadujące z jego mieszkaniem pokoje. Nie lubi, gdy mu za ścianą hałasują. Gdy urządził kiedyś w Londynie, w ambasadzie „skromne” przyjęcie dla kilku dyplomatów, to sprowadził z Weneccji do Londynu wazon świeżych kwiatów. Snują się za nim liczni sekretarze, których wynagradza po królewsku.

Że jednakże rozrzutny minister „opłaca” się krajowi — świadczy fakt, iż niedawno zmarły Vintila Bratianu, abnegat oszczędny do przesady, patrzył przez palce na ekscesy ministra spraw zagranicznych. Vintila był tak w przeciwieństwie do Titulescu skąpy, że oburzał się na ludzi, którzy zamawiają nowe uzbranie, gdy to, które noszą na grzbiecie jeszcze się nie podarło na strzepy. A przecież ten zapobiegliwy i skromny minister skarbu miał słabość do swego kolegi. Przebaczając mu to, czego by nie przebaczył rodzonemu bratu, Odnosił się do niego, jak wzbogacony drobnomieszczanin do swego lekkomyślnego jedynaka, światowca, wypiącego pieniędzmi na prawo i lewo.

Vintila Bratianu przybył raz do Londynu w celach politycznych. Na dworcu przywitał go ambasador Titulescu. Przyjrzał się bacznie ministrowi, poczem bez słowa zawiódł go do swego fryzjera. Bratianu był zgorzchniony, ale Titulescu mu oświadczył, że go nie puści „z taką brodą do lordów angielskich”.

Potem zmusił go do udzielenia audjencji krawcowi. Vintila zbuntował się. Ani myśli zamawiać ubrania. Ma frak. To wystarcza.

— Co? Jeden frak? — przebrał mu ubawiony Titulescu — przecież frak jest od wielkich okazji. Musi pan minister mieć na wszelki wypadek smoking, żakiet, porządny zwykły garnitur. Na jutro wszystko będzie gotowe.

— A ile to będzie kosztować? — zapytał niepewnym głosem Bratianu.

Krawiec przedstawił mu rachunek. Bratianu zbladł i chciał uciec, ale Titulescu zatrzymał go za rękaw.

— Nie, nie, musi pan zapłacić, ale mam nadzieję, że się pan od tej chwili przestanie dziwić na co wydają tyle pieniędzy.

Bratianu zamieszkał w prywatnym apartamencie Titulescu. Obudził się jak zwykle o piątej rano, wykąpał i zadzwonił na służącego. Chciał zjeść śniadanie. Na dzwonek nikt nie odpowiedział. Vintila rad nie rad zabrał się do pisania finansowego raportu. Około dziesiątej postanowił przedstawić go Titulescu, ale i tym razem dzwonek pozostał bez odpowiedzi. Okazało się, że o tej porze ambasador śpi snem sprawiedliwego, albowiem pracował przez całą noc do świtu — śpi również jego kamerdyner.

Okolo godziny ósmej wieczorem Titulescu obudził się i ubrał, poczem zabrał się do pracy. Zapytał co słychać z panem Bratianu. Odpowiedziano mu, że się tylko co położył spać.

Podobno w ciągu pierwszych dni pobytu Bratianu w Londynie — minister porozumiewał się z ambasadorem listownie. Później dopiero Bratianu zastosował się do dwuznacznych godzin ambasadora, który pracuje tylko w nocy. — w dzień śpi, a chcąc uniknąć niemiłych wizyt, każe mówić gościom, że jest cierpiący. Przez szereg lat dawano się brać na kawał i ubolewano, że zasłużony obywatel ma tak słabe zdrowie. Później nieporozumienie się wyjaśniło.

Vintila Bratianu, który nie pozwalał sekretarzom na pięciominutowe spóźnienie się — sam udzielał ambasadorowi Titulescu długoterminowych i częstych urlopów. Skoro zwróceno mu raz uwagę, że Titulescu pracuje trzy miesiące w roku, a odpoczywa przez dziewięć miesięcy, odpowiedział: „Nie inaczej postępują konie wyścigowe. Biorą udział w wyścigach trzy razy do roku, wygrywają bieg, osiągają tryumf, a potem odczywiają do następnego występu.”

W kuluarach konferencji gospodarczej



Włoski minister finansów Guido Jung podczas rozmowy z francuskim ministrem finansów Georges Bennetem.



Premier Mac Donald podczas rozmowy z delegatem belgijskim Jasparem.

Co zamierza Hitler?

Przemysł wojenny pracuje intensywnie

BERLIN, 2 VII. (PAT). — Kanclerz Hitler na zjeździe oddziałów szturmowych i Stahlhelmu w Reichentall wygłosił przemówienie, w którym m.in. podkreślił, że konkretnym celem narodowo-socjalistycznej rewolucji jest uporządkowanie stosunków wewnętrznych, jako warunku rozwoju siły na zewnątrz. Najważniejszym etapem, według kanclerza, jest

wychowanie szeregu przywódców i rozwiązanie kwestji bezrobocia.

Hitler oświadczył, że oddziały szturmowe i Stahlhelmu są armiami politycznymi kraju, i nie mają na celu konkurencji z Reichswehrą, będącą oficjalną reprezentacją armii Rzeszy.

STRASSBURG, 2 VII. (PAT). Dziennik „Ostliche Nowiny Strassburskie” donosi, że rząd

niemiecki przeprowadza intensywne zbrojenia w każdej dziedzinie broni. Gorączkowo pracują zakłady artylerji ciężkiej i wytwórnice gazu.

Dziennik podkreśla panujące w Niemczech we wszystkich dziedzinach bezrobocie z wyjątkiem zakładów broni, chemicznych i samochodowych. Szczególną uwagę kładzie się na produkcję samolotów.

Litwinow



Litewski minister spraw zagranicznych udziela wywiadu dziennikarzom londyńskim.

KATOL ZABIJA robactwo, owady

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
12.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. opery poznańskiej.
17.00 Pogadanka w języku francuskim.
17.15 Płyty gramofonowe.
17.30 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego.
18.15 Odczyt pt. „Korzystamy z sił naszych rzek” — wygł. dr. Feliks Burdecki.
18.35 Płyty.
18.55 Audycja żołniersko-strzelecka.
19.40 Feljton literacki pt. „W pięćdziesięciolecie „Ogniem i Mieczem” wygł. p. Władysław Korycki.
20.00 Operetka „Czarna Marzanna” J. Straussa w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej.
22.00 Muzyka taneczna i lekka z Ciecocińska.

Pomoc lekarska na wsiach pozostawia dotąd aż nazbyt wiele do życzenia

Nieraz już poruszaliśmy na szpaltach „Głosu Porannego” bolączki naszych letnisk podmiejskich, naszych rodzinnych kurortów. Wskazywaliśmy na braki natury sanitarnej, na niedociągnięcia budowlane, na drożyznę, złą komunikację itp. Wszystkie te braki — przyznać należy — stopniowo są usuwane. Kompetentne czynniki dokładają starań, robi się na naszych wsiach to i owo i stopniowo, choć powoli, robimy postępy.

Jest jednak kwestja dotąd nieporuszana, a jak praktyka wskazuje, ważna i ze wszech miar godna uwagi. Tą kwestją jest zorganizowanie na letniskach i wsiach, stanowiących miejscowości wypoczynkowe w okresie letnim, odpowiedniej pomocy sanitarno-lekarskiej. W obecnym stanie rzeczy, najdrobniejsze bodaj zachorzenie na wsi staje się niebezpieczne prosto. I nie dziwnego. Skoro choremu, czy rannemu nie można przyjść z pomocą choćby w najprymitywniejszy sposób, choroba czy kontuzja, w normalnych warunkach, w mieście — błąha, staje się na wsi poważnym przeżyciem, mogącem w dotkliwy sposób odbić się na zdrowiu.

By nie być gołosłownym zacytujemy wypadek jaki zdarzył się przed paru dniami na jednej z bardzo uczęszczanych wsi.

Jedna z letniczek, przed wieczorem zaślaba nagle, skarżąc się na drukiwy ból żołądka. Pospieszono jej z pomocą. Wśród sąsiadów zebrano krople, watę na bandaże itp. Środki te nie pomogły i chora nadal wyla się w bolesciach. Zaszła konieczność wezwania pomocy lekarskiej. I oto okazało się

że w pobliżu niema żadnego lekarza. Najbliższy mieszka i przyjmuje w sąsiedniej miejscowości, odległej o 5 km. Jeżeli zważyć, że wypadek powyższy miał miejsce w nocy i że o tej porze komunikacja na wsi jest prawie niemożliwa, jasnym się staje, że o pomocy lekarskiej nie może być mowy. Cóż w takim wypadku można zdziałać? Albo trzeba cierpliwie czekać powrotu całej ekspedycji wyсланej w nocy po lekarza, albo czekać na wyzdrowienie chorej, pozwalając jej tymczasem wic się w bólach.

Ale to jeszcze nie wszystko. Przypuścmy, że lekarz został sprowadzony na miejsce, że zbadał chorobę, postawił diagnozę i teraz trzeba sprowadzić odpowiedniego lekarstwa. Skąd je jednak wziąć? Apteki na miejscu niema, a najbliższa znowu w innej miejscowości, również o kawał drogi odległej. A więc znowu ekspedycja, tym razem po lekarstwo, znowu oczekiwanie, znowu pozostawienie chorej bez pomocy i ulgi w cierpieniu?

Tak stanowczo być nie może. W

„Czarna Marzanna” Operetka radjowa

Dnia 3. VII o godz. 20.00 nadana będzie niezwykle piękna i melodyjna operetka Jana Straussa pt. „Czarna Marzanna” (Waldmeister) w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. Główne role odtworzą pp. Aniela Szlemińska, I. Gadejska, Z. Ważyńska, A. Dobosz, A. Wasiel, B. Bolko i in. Dyryguje W. Elszyk. (r)

zacytowanym wyżej wypadku lekarz skonstatował, że konieczny jest zastrzyk z morfiny. Poczęto rażać i dyskutować, aż wreszcie ktoś wpadł na pomysł wezwania pomocy felczera z pobliskiej wsi. Po półgodzinie przyszedł ów felczer, wyglądem bynajmniej nie wzbudzający zaufania. Skoro spytano go czy ma odpowiednie narzędzie dla dokonania zastrzyku oświadczył, że owszem. Wobec tego kazano mu dokonać zastrzyku z morfiny. Na to pada niezwykle charakterystyczna dla stosunków wiejskich odpowiedź: „Morfiny nie mam, ale mogę zrobić zastrzyk z kamfory”.

Jak z tego widać, felczer ów zdradza niewielkie wiadomości z dziedziny medycyny, skoro chorej na żołądek aplikuje kamforę. Jemu wszystko jedno z czego ma być zastrzyk. Kazano mu zrobić, to zrobi, nie z morfiny, to z kamfory!

Na szczęście chora wyzdrowiała po męczących blisko dwudziestego dzinnych bolesciach. Ale to nie rozwiązuje sytuacji. Musimy — tego domaga się interes ogółu — dążyć wszelkimi siłami, aby na każdej wsi, a szczególnie na uczęszczanych letniskach, były zarówno apteczki, zaopatrzone w częściej używane lekarstwa, jak i pomoc lekarska.

Nie można, jak to się działo, polegać na konowalch w rodzaju owego felczera wiejskiego, ani zdać się na łaskę Opatrzności. Życie i zdrowie wymaga jaknajszerszego zorganizowania odpowiedniej akcji na naszych wsiach i letniskach. Nie wątpimy, że nasz apel odniesie szybkie i pomyślne rezultaty.

OBSTRUKCJA! Już starsi mistrze sztuki lekarskiej uznali, że naturalna gorzka woda „Franciszka Józefa” jest jaknajbardziej niezawodnym środkiem czyszczącym kiszek.

Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

W ministerstwie opieki społecznej opracowywany jest obecnie projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r.

Ostatnia nowela do tej ustawy dotyczyła wyłącznie działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Obecna nowelizacja objąć ma szereg innych postanowień ustawy.

Przez miesiące letnie

Institut de Beauté
roma

Wólczńska 7, tel. 155-55

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. sztuka Afinogenowa „Dziwak”.

TEATR LETNI

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. lekka farsa Bissony „Czy jest co do oleniać”. Przeróbka i reżyserja K. Szuberta.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie w dalszym ciągu wesola i ciekawa rewja pt. „Pod dobrą datą” w dwóch częściach 18 obrazach.

Początek w dni powszednie o godzinie 7.45 i 9.45 wiecz.

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberg
w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

Baczność, Czytelnicy!

Wobec rozpoczynających się wywczasów i urlopów, nim opuścicie mury miasta nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni. Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer **222-22**

WŁADYSŁAW SEGESDY

Jego spowiedź

W dyrekcji policji rozległ się dzwonek telefonu:

— Hallo, hallo! Czy to wydział kryminalny? — rozległ się wzburzony głos męski. — Tutaj mówi artysta dramatyczny, Piotr Koller. Proszę o jaknajrychlejszą interwencję. W moim mieszkaniu znajduje się włamywacz... Szedłem właśnie do domu, gdy zobaczyłem go wskakującego przez okno do pokoju. Ulica Parkowa 32.. Tak jest, znajduję się jeszcze teraz w mieszkaniu...

Znany odtwórca ról bohaterkich adtożył telefon i odetchnął ciężko. Opanowało go szeregowe wzruszenie, jakgdyby przed trudną premjerą. Tym razem jednak sprawa była jeszcze znacznie trudniejsza. Te raz miał odegrać swoją najlepszą rolę. Zapłacił i wyszedł z kawiarni. O kilka domów dalej znajdowało się jego mieszkanie.

— Za pięć minut będzie tutaj policja — mruknął do siebie. — Pięć

minut zostawiam jeszcze obojgu.. Ocho, już idą.

Na rogu ulicy ukazało się auto, z którego wysiedli trzej agenci. Koller przystąpił do nich.

— Panowie z policji, nieprawda? Jestem Piotr Koller. Tak, to ja telefonowałem przed chwilą.

Podeszli pod bramę. — To jest właśnie okno, przez które wślizgnął się włamywacz. Nie widziałem jego twarzy, ale poznałbym go po ubraniu. Spieszmy więc.

Jeden z agentów stanął przed bramą, aby móc pochwycić złoczyńcę, gdyby chciał uciekać przez okno, inni weszli do stani.

— Czy ma pan przy sobie klucze? — zapytał detektyw Kollera.

— Naturalnie.

— Proszę mi go dać. Schwytny ptaszka na gorącym uczynku.

Drzwi otworzyły się bez szmeru. Koller wprowadził cicho ohydny policjantów do łazienki. Detektyw

przycisnął kłamekę prowadzącą do sypialni.

— Zamknięte..

Koller przystąpił do drzwi, zamek zaskrzypiał, a po chwili mężczyźni weszli do sypialni, pograżonej w półcieniu. Dwie postacie odskoczyły od siebie, a niemal równocześnie kobieta upadła na ziemię wydając okrzyk przerażenia.

— Moja żona! — wyszeptał Koller pobladły.

Zaskoczony detektyw zrobił krok naprzód. Młody człowiek, wzburzony do najwyższego stopnia, zbliżył się do policjanta:

— Co to za postępowanie? To niegodne człowieka honoru. W ten sposób się nie postępuje.

Zdradzony mąż skoczył do niego z wściekłością:

— I pan jeszcze mówi o honorze? Uważałem pana za włamywacza, czy złodzieja, albo jeszcze gorzej.. pan jest ostatnim łotwem.

Kobieta leżała zemdlna na podłodze. Detektyw chcąc wreszcie położyć kres bardzo kłopotliwej sytuacji, zwrócił się do obcego ze słowami

— Weź pan kapelusz i chodź ze mną.

Młody człowiek zastosował się

milcząc do tego wezwania. Wtedy detektyw zwrócił się do małżonki:

— Sytuacja nie pozostawia żadnych wątpliwości. Nie może być mowy o włamaniu. Czy życzy sobie pan wdrożenia postępowania?

— Naturalnie. Ten pan powinien odpowiadać przed władzami.

— W takim razie, panie Koller, proszę się zgłosić jutro do dyrekcji policji.

Urzednicy policyjni wyszli wraz z aresztowanym, a w parę minut później rozległ się odgłos odjeżdżającego auta. Gdy kobieta wróciła do przytomności, zawołała z wyrzutem:

— Co ty zrobiłeś? Jak mogłeś w ten sposób postąpić? Czy nie braku ci odwagi i siły do tego? To była najnedźniejsza, najszkaradniejsza rola, jaką kiedykolwiek odegrałeś!

— Bardzo możliwe. Była rzeczywiście trudna i brzydka, ale skuteczna. Zasłużyliście na to.

Wyciągnął z kieszeni list. — Wytworny pan, który wyszedł z pokoju pod osłoną policji, pisał ten list — rzekł Koller do żony, podając jej kartkę papieru — ale teraz głos jego był zmęczony

i nie miał tej mocy co przedtem. Młoda kobieta spojrzała na piśmie:

„Mój panie, ponieważ nie można pana wyprowadzić z pańskiej niewzruszonej obojętności, oświadczam panu wyraźnie, że pańska żona na mnie kocha. Spotykam się z nią codziennie, pan jednak zachowuje się tak, jak gdyby wszystko to uchodziło pańskiej uwadze. Czyny pańskie dlatego, aby nie zwrócić wolności kobiecie, którą ja kocham całym sercem. Niemniej musi pan przegrać tę walkę. Postanowiłem sprokować scenę w pańskim własnym mieszkaniu, aby zmusić pana do rozwodu. Mam nadzieję, że środek ten nie zawiedzie. Czekam z ciekawością pańskiej odpowiedzi...”

Żona spojrzała na męża ze zdumieniem:

— I to on pisał?

— Jak widzisz?

— A ty?

— A ja dałem właśnie odpowiedź. Jutro wnoszę skargę rozwodową.

Zmierzył żonę pogardliwym spojrzeniem i opuścił pokój z dumnym uśmiechem.

Pod samochodem

Przed domem przy ul. Rokicińskiej 10-12 najechany został przechodzień, Henryk Frąckiewicz, nigdzie nie meldowany.

Sprawcy przejechania, szoferowi samochodu ŁD. 85233, Dymitrowi Smotrenko, sporządzono protokół. Smotrenko zamieszkuje przy ul. Zgierskiej 17.

Poszkodowanego Frąckiewicza przewieziono do zbiorni miejskiej. (p)

**Kradzież kwiatów
Amator 1000 róż**

Z ogrodu Feliksa Grafi (Sanocka 6-8) skradziono nocą wczorajszą wszystkie róże, w ilości około tysiąca sztuk. (p)

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocne dyżury następują apteki: J. Koprzyńskiego (Nowo Miejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Nowa ustawa urlopowa i scaleniowa wprowadzi wielkie zmiany w ustawodawstwie socjalnem

W dniu wczorajszym o godzinie 10 w sali rady miejskiej rozpoczął obrady okręgowy zjazd włóknarzy.

Na wstępie sprawozdanie z działalności zarządu oraz dalszych zamierzeń na przyszłość złożył kierownik Socha, po czym dłuższy referat wygłosił poseł Waszkiewicz.

Na wstępie pos. Waszkiewicz podkreśla, że sytuacja w przemyśle włókienniczym czasowo jest spokojna,

w rzeczywistości jednak przemysłowcy zamierzają w niedługim czasie, najprawdopodobniej w końcu b. r. podjąć akcję o dalszą niżkę płac.

Z początkiem przyszłego roku, podkreślił referent, wchodzi również w życie ustawa o

scaleniu ubezpieczeń, która z jednej strony wprowadza pewne innowacje, pożyteczne dla klasy robotniczej, lecz

innowacje te zaprodukowane są kosztem redukcji innych świadczeń.

Przemysłowcy dążą do wyeliminowania z życia prawa o 46-godzinnym tygodniu pracy, szczególnie zaś angażując soboty, przez co zmniejszą swe wydatki na robotiznę, a raczej zmniejszenia płac za 134 godzin.

Nowa ustawa wprowadzi nie skracając urlopów, lecz z okresu płatnego urlopu usuwa niedziele,

przez co urlopujący w ciągu dwóch tygodni, po 3-letnim okresie nieprzerwanej pracy traci 3 dni urlopowe (płatne), przy 8-dniowym urlopie 1 dzień, względnie 1 i pół dnia.

Fundusz pracy

Przechodząc do Funduszu Pracy, pos. Waszkiewicz wskazuje, że walka z klęską bezrobocia musi być prowadzona przez całe społeczeństwo. Tym czasem

rolnictwo zwolnione jest z wszelkich opłat,

a cały ciężar przeniesiono na przemysł, ośrodki robotnicze. W Polsce wbrew statystyce oficjalnej, jest około

690.000 bezrobotnych.

Fundusz Pracy ma budżet 100 milionów zł., z czego można zatrudnić około 120.000 robotników, a trzeba się liczyć ze stałym wzrostem nowych młodych rzesz bezrobotnych, wkraczających do samodzielności życia.

Według nowej ustawy, **co piąty bezrobotny otrzyma zatrudnienie,**

przesadne są więc nadzieje, że Fundusz Pracy rozwiąże zagadnienie bezrobocia.

Robotnicy muszą mieć wpływ na gospodarke i fundusze Funduszu Pracy, muszą wejść do wszystkich zarządów instytucji socjalnych.

Ustawa scaleniowa

Przechodząc do omówienia ustawy scaleniowej, pos. Waszkiewicz zaznaczył:

Chce się zaoszczędzić na płacach w kasie chorych, to jest na kasy chorych pójdzie o jedną trzecią mniej, czyli zamiast 7,5 proc. — 5 proc., lecz zmniejszy się równocześnie

świadczenia chorobowe z 39 na 29 tygodni,

wprowadzi się opłaty po 20 gr. za każde lekarstwo. Wprowadzenie te opłaty usadniają się chęcią zapobieżenia zbytnemu pobieraniu leków, lecz jest to redukcja świadczeń dla szerokiej rzesz ubezpieczonych, potrzebujących faktycznie lekarstw.

Zapomogi pieniężne wypłacane będą tylko do okresu półrocznego,

przez co w razie przerwy trzydniowej nie wypłaca się nic. Zapomogi te zostaną przytem zmniejszone z 60 na 50 proc., wyeliminowane zostaną zasiłki za dni święteczne.

Te oszczędności, zdobyte w kasie chorych, mają stworzyć fundusz emerytalny, przy ubezpieczeniu inwalidzkim i na starość. System ubezpieczeń na starość stanowi, że robotnicy którzy w 65 roku życia wykażą się 200 tygodniami opłaconych składek, to jest około 5 lat pracy, nabywają prawo do renty, przyczem

najmniejsza renta wynosi 5 proc.

Najdłuższy okres nabycia prawa do renty określono na 35 lat. Jeżeli ktoś liczy 65 lat, otrzymywać będzie w wypadku niedostatecznego okresu ubezpieczenia tak zwane zaopatrzenie inwalidzkie. Dla inwalidów wprowadza się to zaopatrzenie z warunkiem, że kaleczność nastąpiła w okresie niepełnoletności państwa polskiego i w tym wypadku zasiłek tygodniowy wynosi 15 — 20 zł.

Rezolucja

Po referacie posła Waszkiewicza wygłosił przemówienie p. Cynamon, omawiając spr-

wy organizacyjne, ludziezko wieczność podjęcia zdecydowanej walki o ustawowe zniesienie czynszu komornianego w domach starych i nowych.

Po dłuższej dyskusji oraz przeprowadzeniu obrad w komisjach, zjazd przyjął następującą rezolucję:

Zebrań na zjeździe delegacji fabryczni związków zawodowych „Praca“:

1) domagają się przywrócenia samorządu w kasach chorych, dania ubezpieczonym możliwości kontroli gospodarki tych kas oraz jaknajszybszego wprowadzenia ubezpieczenia na starość i zaopatrzenia inwalidów i weteranów pracy;

2) ponieważ Fundusz Pracy opiera się wyłącznie o składki robotnicze i pracownicze, zebrań uważają, iż zarząd F. P. nie powinien finansować prywatnych kapitalistów, leczłożyć wyłącznie na roboty prowadzone przez rząd, organizacje społeczne. Roboty te winny być uruchomione przedewszystkiem w głównych ogniskach bezrobocia;

3) zebrań protestują przeciw łamaniu umowy zbiorowej w przemyśle włók. przez niesłusnych przemysłowców, domagają się wprowadzenia dekretu o umowach zbiorowych, tudzież nawiązują wszystkim włókniarzom do zespolenia swych sił na terenie organizacji i podjęcia skutecznej akcji;

4) zebrań domagają się ustawowego zniesienia komornego w starych i nowych domach, proporcjonalnie do niżki zarobków robotniczych.

Rezolucje powyższe delegacje przedłożą władzom rządowym.

Popłoch w kinie

Karygodny „dowcip“ czy też kawał złodziei

W sobotę w kinie Rakietka przy ul. Sienkiewicza 40, miała miejsce panika, która wywołana została fałszywym alarmem przez złodziejasków, czy też przygodnych figlarzy. W następstwie jednak spowodowała, iż szereg widzów zostało poszkodowanych materialnie i odniosło uszkodzenia ciała.

Około godziny 21.30 w czasie wyświetlania filmu, na widowni rozległ się przeraźliwy krzyk: „Pa li się — ratunku!“ Równocześnie ktoś upadł w ciemności z głuchym łoskotem, co dało sygnał do ogólnej ucieczki. Wszczął się paniczny popłoch, spotęgowany świadomością widzów, iż kino znajduje się w drewnianym budynku.

Ludzie tłoczyli się i gnietli w

wąskich przejściach. Skorzystali z tego złodzieje, którzy najprawdopodobniej wznęcali dla swych celów panikę, albowiem w ciemnościach i ścisłości okradziono kilka osób. Dopiero przybycie policji położyło kres awanturze. Po oświetleniu widowni przywrócono spokój. Zatrzymano 4 podejrzanych osobników. Z pośród uciekających kilka osób odniosło uszkodzenia ciała, m. in. Eugenja Kliger (Północna 20) doznała złamania ręki, zaś Dawid Grinberg (Dworska 23) odniósł zewnętrzne uszkodzenia ciała.

Kligerówna zgubiła w tłoku paszport i sakiewkę ręczną z kilkuset złotymi.

Aresztowanie kolporterów

odezw komunistycznych i O. W. P.

Onegdajszego wieczoru wywiadowcy policji politycznej, przechodząc ulicą Zgierską, zwrócili uwagę na trzech osobników, niosących spore paczki, zapakowane w gazety.

Ponieważ jeden z trzech idących razem osobników wydał się wywiadowcom podejrzany, postanowili oni wylegitymować przechodniów.

Gdy wywiadowcy zbliżyli się do młodzieńców, niosących paczki, wszyscy trzech obserwowani rozbiegli się, zostali jednak ujęci i doprowadzeni do najbliższego komisariatu.

Tu okazało się, iż jeden z zatrzymanych jest notowanym działaczem komunistycznym, parokrotnie karany przez sądy łódzkie i stołeczne. W paczkach znaleziono większą ilość odezwy komunistycznych.

Zatrzymanych osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Również onegdajszego wieczoru przy ul. Piotrkowskiej, wywiadowcy policji politycznej natknęli się

Matko, śpiesz po poradę do „Kropki Mleka“

na dwóch osobników, niosących paczki, owinięte w gazety. Zachowanie młodzieńców wydało się wywiadowcom podejrzane.

Policjanci zbliżyli się do obydwu młodzieńców i kazali im iść do komisariatu.

W czasie rewizji okazało się, iż obaj są członkami rozwiązanej w województwie łódzkim Obozu Wielkiej Polski. W paczkach znajdowały się odezwy stronnictwa narodowego, skonfiskowane w swoim czasie przez władze.

Obydwu zatrzymanych osadzono w areszcie.

Z uwagi na dobro podjętych dochodzeń nazwisk zatrzymanych komunistów jak i członków O. W. P. nie ujawnia się. (p)

Zagadkowe podpalenia

Banda grasuje w Zelowie

W osadzie Zelów, powiatu łaskiego zanotowano dwa wypadki zagadkowego wybuchu pożaru.

Mianowicie przed paru dniami wybuchł pożar w jednym z garaży przyczem ogień strawił cały budynek wraz z trzema autobusami. Stwierdzono, że ogień powstał wskutek podpalenia.

Onegdaj znowu wybuchł pożar w tkalni Jersaka, przy ul. Żerom-

skiego, przyczem spłonęły dwa warsztaty tkackie. Jak się okazało, pożar wybuchł wskutek podpalenia przy pomocy słomy, oblanej benzyną i wrzuconej przez okienka do wnętrza tkalni.

Powiadomiony o obydwu wypadkach podpalenia urząd śledczy w Łodzi wszczął energiczne dochodzenie. (p)

Pani i jej toaleta



Ciemne materiały w jasne kwiatki

Ciemne materiały w jasne kwiatki lub inne jasne desenie nadają się dla starszych pań.

Sukienka pośrodku jest skromna i elegancka. Wycięcie w szpic, w szpic biegnąca linia stanu i półdługie rękawy czynią szczyplejszą i wyższą figurę.

Na prawo widzimy sukienkę w jasny deseń na brązowym tle. Kłozowe rękawy i wstawiane kłozy w spódnice. Długa szeroka szarfa.

Sukienka zakończona plisowaną falbaną, plisowane rękawki przy dekolcie i przy rękawach.

Sensacyjna klęska Cracovii

ŁKS. stracił punkty we Lwowie-W 22 pp. nadal grają cywile

Dotkliwej porażki doznał ŁKS. od Pogoni

W dniu wczorajszym ŁKS przegrany meczem z Czarnymi zmierzając z lwowską Pogonią i doznał dotkliwej porażki w stosunku 1:5 (0:1). W pierwszej połowie gra była naogół równorzędna, natomiast w drugiej Pogoń atakowała niemal bez przerwy. Bramki dla Pogoni uzyskali Matjas 2, Łagodny Szabakiewicz i Niechciol, zaś dla ŁKS Durka. Sędziował p. Kurzweil. Poza tym w ramach turnieju Czarni walczyli z Gedanją zwyciężając ją 4:1 (2:1). Bramki dla Czarnych zdobyli Dziwisz, Niemiec, Żurkowski, Lemiszko, zaś dla Gedanji — Keller. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Pogoń przed Czarnymi i ŁKS.

Eliminacja przed marszem „Szlakiem Kadrowki”

Wczoraj odbył się na trasie Piotrków — Łódź, wynoszącej 43 km., zawody marszowe, w których wzięło udział 11 zespołów (143 zawodników). W grupie drużyn wojskowych zwyciężył 74 pp. z Górnego Śląska, zdobywając 240 pkt., przebywszy końcowy etap trasy w 1 g. 23 min. Na drugim miejscu uplasował się 25 pp. z Piotrkowa 238 pkt. i na trzecim 31 p. Strzelców Kaniowskich z Łodzi.

W grupie zespołów starszych zwyciężyła drużyna strzelecka Łódź - miasto, 240 pkt. przed zespołem strzeleckim z Piotrkowa, a w grupie młodych junaków pierwsze miejsce zajęł związek strzelecki Skarżysko.

Ponieważ zawody te były eliminacją do marszu „Szlakiem kadrowki”, zwycięzcy w poszczególnych grupach zakwalifikowali się do udziału w nim. Sprężysta organizacja spe ctywała w rękach płk. Dzińskiego i mjr. Marszałka.

Sędziowali mec. Nowachowski, kpt. Sokol, por. Woskiewicz, korn. Hanke i p. Dowbór.

Wczorajsze wyniki ligowe potwierdzają raz jeszcze nierówność form naszych drużyn. W meczu Cracovia — Garbarnia niemal za pewne uchroniła, że punkty zdobędzie Cracovia, a jednak stało się odwrotnie. Zwyciężyła Garbarnia, przez co zrównała swe szanse z Wisłą na trzecie miejsce w tabeli, chociaż ma nieco gorszy stosunek bramek. Tak więc z grupy zachodniej do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski starcie niezawodnie Ruch, Cracovia, Wisła lub Garbarnia.

Mecz na Śląsku zakończył się zwycięstwem Ruchu, jedynej dziś wyrównanej drużynie ligowej, na którą można liczyć. Warta nie ma już żadnych widoków i musi walczyć w drugiej grupie.

Wreszcie Wisła dwucyfrowo pokonała Podgórze.

Czarni spisali się na swym jubileuszu niezgorzej i odebrali dwa punkty Ł. K. S. Łodzianie przegrali w minimalnym stosunku i dziś mają tę samą ilość punktów co Czarni. Kto będzie na trzecim miejscu? Zdaje się, że Ł. K. S., o ile potrafi z pozostałych mu do rozegrania dwóch meczów z Legją i 22 pp. wynieść dwa punkty. Wówczas konkurent lwowski nie będzie groźny, gdyż w najgorszym razie lepszy stosunek bramek przemawia za Ł. K. S.

Zakaz brania udziału wojskowym w rozgrywkach ligowych nadal obowiązuje i siedlczanie wystąpili przeciwko Legji w swym cywilnym składzie. Rozumie się, że dwa punkty są stracone i ostatnie miejsce w tabeli pewne. Legja natomiast ma zapewnioną drugą lokatę.

GRUPA WSCHODNIA.

| | | | |
|----------------|----|---|-------|
| 1. Pogoń | 12 | 8 | 16:13 |
| 2. Legja | 10 | 8 | 15:12 |
| 3. Ł. K. S. | 9 | 8 | 12:4 |
| 4. Czarni | 9 | 9 | 11:21 |
| 5. Warszawian. | 7 | 8 | 6:7 |
| 6. 22 p. p. | 3 | 9 | 14:26 |

GRUPA ZACHODNIA.

| | | | |
|--------------|----|----|-------|
| 1. Ruch | 14 | 8 | 21:7 |
| 2. Cracovia | 12 | 9 | 20:12 |
| 3. Wisła | 10 | 9 | 19:2 |
| 4. Garbarnia | 8 | 8 | 11:16 |
| 5. Warta | 6 | 10 | 15:15 |
| 6. Podgórze | 2 | 8 | 7:30 |

W tabeli tej uwzględniliśmy już walkower, przyznany Cracovii za mecz z Wisłą. Wynik poprzedni brzmiał 4:1 za korzyść Cracovii.

Wyniki

KRAKÓW.
GARBARNIA — CRACOVIA
3:1 (2:1)
Niespodziewane zwycięstwo Ga-

barni, która w przeciwieństwie do Cracovii grała w dniu wczorajszym b. dobrze. Mecz był niezwykle zażarty i prowadzony w ostrem tempie. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Pazurek 2 i Bator 1. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

WISŁA — PODGÓRZE 10:1 (7:1)
Dwucyfrowe zwycięstwo Wisły było najzupełniej zasłużone. Wisła panowała przez cały czas do tego stopnia, że atak jej nie schodził niemal z połowy słabutkiego Podgórze. Ofsider tabeli nie mógł się wyzwolić z przewagi nacierającej Wisły, która przeprowadzała ładne kombinacje, zasypując bramkę Podgórze strzałami. Bramki dla Wisły zdobyli Artur 4, Obtułowicz i Feret po 2 i Soltyński 1. Dla Podgórze — Chodór. Sędziował p. Gauda.

SIEDLCE.
LEGJA — 22 p. p. 3:1 (1:0)
Mecz rozegrany w Siedlcach przy-

niósł łatwe zwycięstwo warszawskiej Legji, która górowała nad przeciwnikiem pod względem technicznym. W pierwszej połowie gospodarze bronili się dzielnie. Wojskowi przeprowadzają szereg groźnych ataków, uzyskując prowadzenie przez Maurera. Po przerwie Legja zdobywa dalsze dwie bramki przez Nawrota i Martynę z karnego. Jedyną bramkę dla 22 p. p. zdobył Biegański. Sędzia p. Hauzner. Widzów 2500.

WIELKIE HAJDUKI.
RUCH — WARTA 2:1 (2:1)
Zwycięstwo przypadło zasłużenie Ruchowi. W pierwszej połowie po ciekawej i brutalnej grze Ruch zdobywa dwie bramki przez Gwoździa. Warta strzela jedyną bramkę przez Kniolę. Wynik ten po przerwie nie ulega zmianie, pomimo, iż częściej przy piłce jest Ruch. Sędzia p. Rutkowski.

Dwudniowa batalia w Bydgoszczy

Kurpesa i Leśkiewicz zdobywają tytuły wicemistrzów Polski

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, w których wzięli udział również zawodnicy ŁOZLA, przyczem osiągnęli bardzo zaszczytne wyniki. Startowali Kurpesa w biegach na 5 i 10 km., oraz Leśkiewicz (Ostrowiec) w rzucie młotem, przyczem obydwaj zdobyli zaszczytne tytuły wicemistrzów Polski.

Kurpesa w biegu na 10 km., przebiegł tylko 9 okrążeń i wycofał się, natomiast w biegu na 5 km. szedł cały czas na czele i przybył do mety jako drugi. Zwyciężył Fijałka (Cracovia) w czasie 15:41,6, a czas Kurpesy wynosi 15:44. Następne miejsca zajęli: Pu chalski i Strzałkowski.

Leśkiewicz w rzucie młotem uplasował się na drugim miejscu osiągając wynik 35,76 m. Pierwsze miejsce zajął Piątkowski (Sokol, Bydgoszcz) rzutem 39,72 m.

Niespodzianką było zwycięstwo Kucharskiego z Jagiellonii w biegu na 1500 mtr. gdyż za faworyta uważany był Kuźmicki. Na zawodach padł rekord Polski w trójskoku ustanowiony przez specjalistę w tej konkurencji Lukhausa. Poza konkursem ustanowił on wynik 14,61. Również niespodziewanie przegrał Kuźmicki bieg na 800 mtr. I tu pogromcą jego okazał się świetnie zapowiadający się Kuchar ski.

W ogólnej punktacji ponownie

zwycięstw odniosła Warta poznńska, zdobywając 181 punktów przed AZS (Warszawa) 94 pkt., Jagiellonią 65 pkt., Polonią, Pogonią i Legją. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

Tyczka: 3,73 m. 400 m. płotki: Maszewski — 57,7 sek., 1500 m.: Kucharski (Jagiellonia, Białystok). 4,06; dysk 42,58 m.; 10 km. Fijałka (Cracovia) 32,50; trójskok: Lukhaus 14,24 m.; finał 100 m. — Sikorski 11 sek.; 400 m. Biniakowski 51,8 sek.; 5 km. Fijałka; sztafeta 4x100 m. AZS (Warszawa) — 44,8 sek.; 110 m. płotki — Niemiec 15,8 przed Zaborzyńskim; oszczep: Turczyk 59,86 przed W. Mikrutem 55,49 m.; sztafeta 4x400 m. Warta 3,32,4; bieg 200 m. Biniakowski 22,8 przed Marcincem; skok w dal: Sikorski 6,94 m., przed Twardowskim 6,77 m.; 800 m. Kucharski — 1,59,9 przed Kuźmickim; kula: — Heljasz 15,34 przed Siedleckim 14,27 m.; skok wwyż: Niemiec 1,85 m. przed Pławczykiem 1,80 m.

Legja -- Union-Touring 7:0

Mecz drużynowy tenisistów o mistrzostwo Polski

W drugim dniu pobytu warszawskich tenisistów w Łodzi rozegrany został na kortach przy ul. Nawrot mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Union-Touringiem i Legją. Zawody, jak nie trudno było przewidzieć, zakończyły się zwycięstwem Legji w stosunku 7:0.

Już sam wynik mówi o wielkiej różnicy klasy. Łodzianie grali możliwie najlepiej, lecz nie mogli zdobyć ani jednego punktu. Dobrze wypadła zwłaszcza gra Schrödera z młodym tenisistą Legji, Majewskim. Spotkanie to było najciekawsze i najpiękniejsze z całego meczu. Schröder dobry w grze z głębi kortu, jest mało ruchliwy i nie umie operować przy siatce. Poza tym brak mu silnego smecz, kończącego piłki, a to Majewski, wnoszący do meczu wiele życia, potrafił umie-

jętnie wykorzystać. Schröder jest jedynym łódzkim zawodnikiem, który zdobył na przeciwniku seta. Wynik brzmi 6:2, 3:6, 6:3 dla Majewskiego.

Gra Witmana z O. Stetką była zabawką kota z myszką, a odbycie jej zwykłą formalnością. Ani się obejrzano, a już skończył się pierwszy set na 6:0. Tak samo krótka była historia drugiego seta z tym samym wynikiem 6:0 dla Witmana.

Neumanówna natrafiła na bardzo słabą przeciwniczkę, to też bez większego wysiłku wygrała swą grę w dwóch krótkich setach 6:0, 6:0.

Witman pokonał Schrödera w stosunku 6:1, 6:0, a Majewski — Stetkę 6:1, 6:4.

W grach podwójnych łodzianie zdobyli już nieco więcej ge-

Para Neumanówna — Tłoczyński wygrała z Brauerową — Stetką w dwóch jedno-brzmiących setach 6:2, 6:2, a w dublu panów Tłoczyński — Majewski pokonali parę Stetka — Schröder 6:1, 6:4.

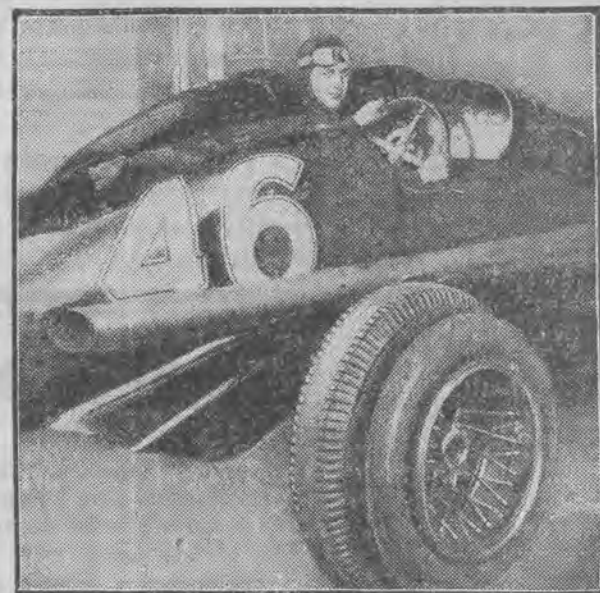
Wśród gości na wyróżnienie zasługuje Majewski, młody obiecujący talent, w grze którego widać dobrą szkołę.

Kierownikiem zawodów był p. Korceli.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych **A. Czurapskiej** w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

Piąte koło u wozu



Amerykańska fabryka samochodów wprowadziła ulepszenie w budowie maszyn wyścigowych. Jak wiadomo podczas zawodów na zakrętach najczęściej pęka prawe tylne koło, co powoduje często śmierć kierowcy. Wobec tego nasadza się koło zapasowe, które widzimy na naszej ilustracji

Nowe rekordy Polski w pływaniu

W mistrzostwach pływackich w Warszawie Szrajbman II (Legja) ustanowił nowe rekordy Polski na 100 i 200 m w stylu klasycznym, osiągając czasy 1:24 i 3:03,4. Nowe rekordy pobiła również drużyna Legji w sztafecie męskiej 3x100 stylem zmiennym 3:56 i w sztafecie żeńskiej stylem dowolnym 3x50 w czasie 3:34,9. Bocheński wygrał biegi 100 i 400 m. stylem dowolnym, osiągając wyniki 1:03 i 5:30.

Mecze o mistrzostwo klasy B i C

W meczach o mistrzostwo klasy B w Łodzi Huragan pokonał K. P. Zjednoczone 4:2 (3:0). Bramki dla Huraganu zdobyli Jach, Szymczak, Nowicki (2) zaś dla K. P. Zjednoczone Kozak i Lubowiński.

Mecze o mistrzostwo kl. B. podokregu w Pabjanicach:

Burza — PTC. 0:0. Przez cały czas meczu gra równorzędna i ciekawa. Najlepszy na boisku Brauer z Burzy. Sędzia p. Winiarski.

Sokół — Kruszender 2:1 (1:1). Kruszender grał ładnie, a nawet chwilami przeważał, tak, że wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Winiarski skrzywdził zespół Kruszendera a jednego gracza drużyny fabrycznej usunął z boiska. Bramki dla Sokola zdobyli Nowakowski i Kalinowski (z karne go), a dla Kruszendera Lyszkowski.

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy C. Naprzód (Łódź) pokonał aleksandrowski Strzelec 3:0 zaś Bar Kochba — Morgenszterna 6:0 (2:0). W grupie łódzkiej kl. C. prowadzi bezapelacyjnie Bar Kochba.

Kolarz Kielbasa niepokonany imienia ś. p. W. Sierpińskiego

Bieg kolarski dookoła Łodzi imienia ś. p. Władysława Sierpińskiego zgromadził na starcie znaczną ilość wybitniejszych kolarzy zamiejscowych i rozegrany został w silnej konkurencji. Ogółem stanęło na starcie 32 zawodników. Honorowy start odbył się na Placu Wolności, a właściwy z placu Leonarda, o godz. 8 rano. Trasa biegu wynosiła około 207 km. i, jak to już podawaliśmy, w porównaniu z rokiem ub. została zmieniona. To też dla zawodników była to nowa, urozmaicona droga.

Przez cały czas biegu zwartą czołową grupę tworzyli Więcek, Kielbasa, Konopczyński, Kołodziejczyk pilnując się wzajemnie. Dopiero koło Łodzi Kielbasa nacisnął mocniej na pedały. Próba ucieczki udała się i na metę na stadionie LKS wpada pierwszy w czasie 6:56:42,2 odnosząc zwycięstwo. Jest to już drugi sukces tego zawodnika z AKS warszawskiego w tegorocznych biegach kolarskich w Łodzi.

Drugim był Korwin - Piotrowski (WTC 6:57:03,4 a następnym Dąbrowski (Tramwajarz. W-wa). Pierwszy z łódzian Kołodziejczyk (Resursa) uplasował się na czwartym miejscu z czasem 6:59:10,8, a dalsze miejsca zajęli: Kluj (HCP), Leskiewicz (Bieg), Więcek (Byd-

Wima i Ł.T.S.G. zdobywają punkty Chroniąc się przed degradacją

W tabeli A-klasy zaszły radykalne zmiany. Choć do zakończenia mistrzostw brak jeszcze dwóch terminów, Turystów można uważać za zdobywców zaszczytnego tytułu.

WKS odpadł zupełnie, zwłaszcza po wczorajszej sensacyjnej porażce zadanej mu przez wybitnie osłabioną Wimę. Dziś niedawny lider tabeli nie ma nawet widoków na tytuł wicemistrzowski, który zapewne przypadnie goskonalej drużynie Strzeleckiego K. S. Wczoraj odniosła ona nowy wielki sukces, bijąc rezerwę LKS. w wysokim stosunku 6:1.

Widzew, mimo porażki do LTSG nadal znajduje się na czwartym miejscu, natomiast dalsze przypadły Wimie i LTSG. To też teoretycznie spadek zagraża jedynie LKS. Przymuszczenie jednak do niższej klasy zdegradowany będzie obok Makabi, Hakoah, gdyż, jak zdaliśmy ustalić, w sferach LZOPN skłonni są odgwiżdżać dla Makabi walkower zatwierdzić. Te dwa punkty, które Makabi na nie się nie zgodzą, mogą zadecydować o spadku Hakoahu. Tabela mistrzowska przedstawia się obecnie następująco:

TABELA MISTRZOSTW A-klasy.

| | | | |
|------------|----|----|-------|
| 1. Turyści | 22 | 14 | 28:9 |
| 2. WKS | 20 | 15 | 26:18 |
| 3. SKS | 18 | 13 | 36:14 |
| 4. Widzew | 14 | 14 | 11:19 |
| 5. Wima | 13 | 13 | 29:24 |
| 6. LTSG. | 13 | 14 | 22:21 |
| 7. LKS Ib. | 12 | 14 | 22:28 |
| 8. Hakoah | 10 | 14 | 15:27 |
| 9. Makabi | 4 | 14 | 16:45 |

LTSG — WIDZEW 2:0 (2:0)

LTSG w zawodach dzisiejszych zdobyło dalsze dwa cenne punkty chroniąc je od spadku. Widzew na wynik ten nie zasłużył i należy się przynajmniej drużynie robotniczej honorowa bramka, lecz strzelców przesładował pech, lub też trafiali w skuteczną obronę przeciwnika. Dzięki celowej grze ataku udaje się biało-czarnym zdobyć do przerwy dwie bramki; w 9 minucie ze strzału Radomskiego (po pięknej centrze Palczewskiego) oraz w 35 min. przez Pogodzińskiego. Po przerwie Widzew dąży do wyrównania i przez cały czas przeważa, lecz tyły LTSG. bronią bardzo przytomnie i wynik nie ulega już zmianie. Sędzia p. Andrzejak. Przedmecz rezerw: 2:2.

WIMA — WKS 3:1 (2:1)

Mecz zakończył się sensacyjną niespodzianką, gdyż drużyna wojskowa pretendująca do tytułu mistrza straciła po porażce z Wimą całkowicie szanse do mistrzostwa. Wima tym razem na zwycięstwo w zupełności zasłużyła, bowiem grała z wielką ambicją i miała więcej sytuacji podbramkowych. Już na samym początku spotkania (w 3-ej min.) WKS zdobywa bramkę ze strzału Kapłańskiego po ładnej centrze Stolarskiego. Wima wyrównuje dopiero w 28 minucie przez Kowalewskiego, który strzelił w lewy róg nieuchronną bramkę. Ten sam gracz podwyższa w 35 minucie wynik do 2:1.

Po przerwie WKS przeważa, poczem inicjatywa przeszła w ręce Wimy, która znów uzyskuje w 28 min. dzięki głowce Lećmierskiego trzecią i ostatnią bramkę dnia. Na kilka minut przed końcem Wima nie wykorzystuje rzutu karnego. Meczem kierował p. Stępień. Przedmecz rezerw 7:3 dla WKS.

SKS — LKS Ib. 6:1 (3:1)

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym na boisku LKS między SKS a LKS Ib. zakończył się wysokim zwycięstwem SKS, który górował nad przeciwnikiem szybkością i zgraniem. W pierwszej połowie w 4 i 11 min. SKS zdobywa dwie bramki przez Antczaka i Ślązaka, poczem w 31 min. LKS. uzyskuje

honorową bramkę ze strzału Sędziwego. Trzecią bramkę zdobywa dla SKS w 42 min. Antczak. Po przerwie SKS ma zdecydowaną przewagę, strzelając dalsze trzy bramki przez Czarskiego (w 5 min.)

Antczaka (30 min.) i Ślązaka (44 min.).

Przedmecz rezerw: walkower dla LKS 3:0, zaś w spotkaniu towarzyskim zwyciężył 2:0 LKS.

Pozostał tylko Olecki

Wyścig kolarski dookoła Węgier

Na trzecim etapie wyścigu kolarskiego dookoła Węgier polscy kolarze Michałak i Stefański wycofali się, to też Polska w konkurencji drużynowej odpada. Etap ten wygrał włoch Servadel, który też prowadzi w ogólnej klasyfikacji. Następnymi 13 kolarzy, wśród których znajdował się i Olecki, przybyło w tym samym czasie do

mety. Ponieważ i Korsak wycofał się z biegu, w czwartym etapie startował tylko Olecki, który bierze udział w wyścigu już tylko indywidualnie. Na tym etapie sklasyfikowano go na 21 miejscu. Etap czwarty wygrał włoch Merlini przed Servadelim, który nadal prowadzi w ogólnej klasyfikacji.



OKULARY BINOKLE LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

WKS. mistrzem

koszykówki w Łodzi

W dniu wczorajszym zostały zakończone gry o mistrzostwo Łodzi w siatkówce męskiej. Tytuł mistrza zdobył W. K. S., uzyskując ostatnie punkty z HKS. walkowerem (30:0). W koszykówce żeńskiej zakończono rozgrywki w grupach. Mistrzami grup zostały zespoły IKP. i LKS., które stoczą walkę o tytuł mistrza Łodzi w

sierpniu. Wyniki wczorajsze były w koszykówce żeńskiej następujące: IKP. — HKS. 30:0 (v.o.), LKS. — Sztetn 28:4.

W koszykówce żeńskiej klasy A do klasy B wpada YMCA, zaś dalsze miejsca po WKS zajęły Tryumf i LKS.

W hazenie na czele kroczy LKS. i IKP. (które nie doznały porażki, wyniki były następujące: Geyer — Makabi 7:4. Zjednoczone — Strzelec (Zgierz) 5:0 (v.o.), Makabi — HKS. 5:0 (v.o.), IKP. — Strzelec (Zgierz) 5:0 (v.o.), Geyer — Tryumf 5:0 (v.o.), LKS. — Zjednoczone 6:1.

Koszykówka męska klasy B: Tur — Hakoah 78:5. Koszykówka męska kl. C: Resursa — Bar Kochba 42:8. Uderza duża ilość walkowerów, niestawienie się bowiem zespołów do wznaczonych spotkań przeszło ostatnio w zwyczaj.

BUSKO ZDRÓJ

WODY MINERALNE SIARCZANO-SŁONE

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

OSTATNIA STACJA KOLEJOWA „KIELCE“

Sezony od 1-go maja do 31 października

WSKAZANIA: Reumatyzm stawowy i mięśniowy. Gościec rzekomy i zakaźny. Zesztywnienie stawów pozapalne i pourazowe. Gościec zniekształcający. Podagra. Zolży. Gruźlica chirurgiczna. Przymiot. Choroby skórne. Stare pozapalne wyśięki jamy brzusznej, narządów rodnych i kończyn. Otyłość. Przewlekle nieżyty górnych odcinków dróg oddechowych i przewlekle nieżyty dróg żółciowych. Przewlekle nieżyty i następstwa w organach moczopłowych. Przewlekle zapalenia naczyń i gruczołów chłonnych i ich następstwa. Choroby układu nerwowego, zapalenia nerwów i nerwobóle (i s c h i a s).

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA

Klisze 100

R. Borkowicz
 ul. Górczewska 10
 Prospektowa
 specjalność: klisze reprodukcyjne
 projektowanie i wykonanie
 klisz i projekty reklamowe

T. 111-72

Dźwiękowy Kinoteatr
„CORSA”
Zielona 2 | 4
 Początek o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 12.
Sala nowoczesnie wentylowana i chłodzona.
 Ceny miejsc: I seans 45 i 54 gr. następne 54, 85 i 1.09

Wielki bezkonkurencyjny przebojowy program! Poraz pierwszy w Łodzi!
Eskadra Straceńców
 Potężny dramat, odsłaniający kulisy stolicy filmu — Hollywood jej tajemnice i intrygi — w rekordowej i dotychczas niebywale obsadzie:
 bohaterski **Richard Dix**, sympatyczny **Bob Armstrong**, męski **Joel Mc Crea**, przepiękna **Mary Astor**, wioślana **Dorota Jordan**, genialny **Eryk von Stroheim**. **Miłość! — Zdrada! — Nienawiść! — Śmierć! Zemsta! Poświęcenie!**
 Film, który porwał cały świat!

Tragedja dziewczyny, tęskniacej do miłości
Pojednanie
 Dramat ludzi prostych, dla których miłość jest instynktem.
 W rol. gł. **Wyn Clara, John Batten i Eryk Williams**
 Czy mężczyzna może kochać dziecko ukochanej kobiety i swego rywala? Czy jest obowiązkiem kobiety dotrzymać wierności kalece?
 — Oto pytania, na które daje odpowiedź film „POJEDNANIE”
 A więc wszyscy do **„CORSA”**
Nadprogram: Aktualności krajowe.

Nowy rozkład jazdy obowiązujący od dnia 15 maja 1933 roku

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

- 1.00 do Kozłówek (bezp. do Zakopanego).
- 5.20 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 7.15 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.
- 8.05 do Andrzejowa.
- 8.35 do Kozłówek (kursuje w niedziele i święta do 11. IX 1933 r.)
- 9.35 do Kozłówek (kursujący w niedziele i święta do 11. IX 1933 r.)
- 10.25 do Kozłówek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
- 13.00 do Kozłówek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
- 14.20 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 14.50 do Skarżyska bezpośredni.
- 15.30 do Kozłówek.
- 16.30 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 17.40 do Kozłówek z połączeniem do Katowic.
- 18.40 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
- 19.30 do Warszawy przez Kozłowski, bezpośredni.
- 19.55 do Kozłówek z połączeniem na Rozwadow i Lwów.
- 20.55 do Kozłówek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
- 21.40 do Kozłówek bezp. wagony do Krynic, Bielska.
- 22.50 do Kozłówek z połączeniem na Tomaszów.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

- 0.28 z Kozłówek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą)
- 5.05 z Kozłówek, bezp. z Krynic, Bielska i Zwardonia.
- 6.10 z Kozłówek.
- 7.09 z Kozłówek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezp. wagon z Zakopanego).
- 7.30 z Kozłówek (pociąg roboczy).
- 7.55 z Kozłówek.
- 8.14 z Kozłówek (w dni robocze).

- 8.42 z Widzewa.
- 9.45 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
- 12.12 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Tomaszowem)
- 14.35 z Kozłówek (połączenie z Warszawą).
- 16.05 z Warszawy (bezp. pośredni przez Kozłowski).
- 19.37 z Kozłówek (połączenie z Warszawą).
- 20.32 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, i Katowicami).
- 21.25 z Kozłówek w dni świąteczne.
- 22.01 z Kozłówek w dni świąteczne.
- 22.34 bezpośredni z Kozłówek (połączenie z Krakowem i Katowicami).
- 23.00 ze Skarżyska bezpośredni.
- 23.34 z Warszawy.

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

- 0.15 do Kozłówek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadow).
- 1.20 do Poznania, Płocka i Ciechocinka przez Kutno.
- 1.20 do Gdańska i Gdyni.
- 1.20 do Kutna.
- 2.03 do Krotoszyna (połączenie z Wrocławiem).
- 4.36 do Warszawy.
- 6.05 do Głowna w dni przedświąteczne i poświąteczne.
- 7.28 do Warszawy.
- 8.03 do Kozłówek przez Widzew (połączenie z Tomaszowem, Katowicami, Krakowem).
- 8.30 do Zduńskiej Woli.
- 9.00 do Gdańska i Gdyni.
- 9.00 do Kutna, Poznania, Ciechocinka.
- 9.33 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Herby i Berlin.
- 10.00 do Głowna w dni świąteczne.
- 12.42 do Poznania przez Kalisz.
- 13.12 do Warszawy.
- 12.50 do Torunia.
- 12.53 do Poznania.
- 12.53 do Gdańska i Gdyni.
- 12.57 bezpośredni do Ciechocinka.
- 14.10 do Zduńskiej Woli.

- 14.15 do Helu bezpośredni w dni świąteczne.
- 16.07 do Poznania przez Ostrow.
- 16.33 do Gdańska i Gdyni.
- 16.33 do Kutna.
- 16.33 do Płocka i Poznania.
- 16.18 do Warszawy.
- 18.00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.
- 19.35 do Ostrowia pozn.
- 19.56 do Warszawy.
- 20.03 do Lwowa i Truskawca bezpośredni.
- 21.25 do Torunia.
- 21.25 do Poznania połączenie z Berlinem.
- 21.25 bezpośredni do Gdyni.
- 21.25 do Kutna i Ciechocinka.
- 22.08 do Poznania przez Kalisz.

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

- 1.15 z Widzewa (połączenie z Warszawy i Tomaszowa).
- 1.51 z Warszawy i Głowna.
- 4.24 z Ostrowia i Wrocławia.
- 5.05 z Poznania przez Kutno.
- 7.26 z Poznania przez Kalisz i Berlina.
- 7.26 z Łowicza.
- 7.55 z Torunia i Bydgoszczy.
- 7.55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni z Płocka.
- 7.55 z Kutna.
- 8.46 ze Lwowa i Truskawca bezpośredni.
- 9.25 z Warszawy.
- 12.28 z Warszawy i Głowna.
- 12.15 z Poznania przez Kalisz.
- 13.39 z Kutna.
- 13.39 z Bydgoszczy.
- 14.25 z Głowna w dni świąteczne
- 14.37 ze Zduńskiej Woli.
- 15.57 z Warszawy.
- 16.10 z Ostrowia.
- 18.56 z Kozłówek, Krakowa, Katowic i Skarżyska.
- 19.45 z Ostrowia i Berlina.
- 19.54 z Kutna.
- 19.54 z Bydgoszczy.
- 19.54 z Ostrowia.
- 21.20 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
- 21.20 z Łasku (sezonowy: w piątki, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).
- 21.58 z Warszawy i Głowna.
- 23.05 z Torunia, Bydgoszczy i Ciechocinka.

LEŻY W WASZYM



powiększyć znacznie sfery kupujących.
 Osiągniecie to tylko, dzięki celowej reklamie, przeprowadzonej przez **AKWIZYJCJĘ OGŁOSZEŃ FUCHS'a**
 Piotrkowska 50 tel. 121-36

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA”
 UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Zgłoszenia przyjmuje od 1 czerwca D-rowsa Abrutinowa w Zakopanem. Pensj. „DIANA”.

BILANS
Łódzkiego T-wa Włókienniczego
 Sp. Akc.
 na dzień 31 grudnia 1932 r.

STAN CZYNNY: Kasa 105.03, Dłużnicy 62320.96, Nieruchomości 404544.—, Ruchomości 6385.—, Maszyny 25259.70, Strata z 1932 r. 219494.53 Ogółem zł. 716.109.22.

STAN BIERNY: Kapitał zakładowy 250000.—, kapitał zapasowy 86785.33, amortyzacyjny 52537.56, długi hipoteczne 213076.84, Wierzyciele 30067.74, Sumy przechodnie 83641.75, Ogółem zł. 716.109.22.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT: Przychód: 52100.92, Rozchód 271595.45 Strata zł. 219494.53

Walne Zgr. Akcjon. w dniu 21 czerwca 1933 r. zatwierdziło bilans powyższy i uchwaliło przelać z kapitału zapasowego zł. 86785.33 i z kap. amortyz. zł. 1930.— na częściowe pokrycie straty; pozostałą stratę w sumie zł. 130729.20 przesłać na rok następny.

Doktor REICHER
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Południowa 28, tel. 201-98
 przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł.

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH
„Źródło” Łódź
 zawiadania Sz. Klientele, iż wydane zostały
ABONAMENTY
 na 20% ulgowe nabywanie wszelkich własnych napoi gazowych.
12 miejsc sprzedaży!
 Szczegóły w kioskach i sklepach f-my „Źródło”

Dr. med.
HALTRECHT
 choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
 Przejm. 8—11 rano; 1—2 popołudniu 7—9 wiecz. Niedz. i św. 10—1 rano

Dr. med.
Niewiażski
 Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1

Dr. med.
Artur Banasz
 chirurg-urolog
 Wólczańska 23
wznowił przyjęcia
 przyjmuje od 4 do 6 pp.
 Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Instytut Kosmetyczny
Stawa
Piotrkowska 175, tel. 138-76
 poprz. of. parter
 Besprowrotne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Regulacja i trwałe przyciemnianie brwi i rzęs Maquillage. Bezpłatne wskazówki w sprawach kosmetyki leczniczej.
 Lampa kwarcowa. Soluz.
 Ceny kryzysowe.

Dr. Leon Czarnożył
 ordynuje
w CIECHOCINKU
 Dworek „Kościusko”

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzeja nr. 38, m. 1, w godz. od 9 — 10 i 3 — 5.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odosłaniem — 4.00 grossy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-asfaltowy (strona 3 asfalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekstach z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nakrętki 40 gr. Zwyczajne (str. 10 asfalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są z 50% drożej. Za całe tabliczki lub fantazy dodatki 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej e 50% drożej. Reklamy z dodatkami ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.